

ELWIRA JOLANTA KRYŃSKA
ORCID: 0000-0001-6181-2414
Uniwersytet w Białymstoku

DOI: 10.17460/PHO_2020.1_2.11

MIĘDZY WSPÓLNOTĄ A KORPORACJĄ. AKADEMICKA WOLNOŚĆ UNIWERSYTETU

*Kto się zaciąga pod sztandar nauki, musi się wyrzec wszystkiego,
co mogłoby go zepchnąć z drogi sztandarem tym wskazywanej.
Musi więc przede wszystkim usilnie pracować
nad wyrzeczeniem się wszelkich uprzedzeń,
które mogą mu zagrozić drogę, wiodącą ku wiedzy obiektywnej,
a które mają swe źródło w tradycjach, w zwyczajach, we wpływach otoczenia,
w osobistych zamiłowaniach i wstrętach
(Twardowski, 1933, s. 10).*

WPROWADZENIE

Niewątpliwie wiek XXI przyniósł ogromne zmiany w naszej rzeczywistości kulturowej, powodując, że także edukacja stanęła przed nowymi wyzwaniami.

Pod wpływem różnego rodzaju procesów globalnych, politycznych i społecznych, a także wskutek pojawienia się nowych technologii informatycznych ukształtował się nowy model uczestnictwa w kulturze i doszło do zmiany kontekstu działania szkół wyższych. Poniekąd jest to spowodowane „mediatyzacją” życia codziennego. Jak twierdzi Zbigniew Kwieciński, świat jawi się jako upozorowany, zanika granica pomiędzy rzeczywistością a jej migotliwymi obrazami. Wojna, polityka zdają się być grą, bluffem, które można przełączyć pilotem, gdy stają się nudne (Kwieciński, 2004, s. 87). Ta łatwość panowania nad „znikającą rzeczywistością” sprzyja przyswojeniu propagowanej ideologii i usposabia do „porzucenia myślenia”, powodując, iż postrzegany obraz istniejącego świata społecznego i kultury jest fantasmagorią. W efekcie tego „migotliwego” widzenia świata jednostka doświadcza zachwiania poczucia bezpieczeństwa i *nie jest w stanie [go – E. J. K.] kontrolować, ale nawet zrozumieć* (Hejnicka-Bezwińska, 2010, s. 39).

Odpowiedzią na to antyintelektualne postrzeganie świata miała być „korzystna zmiana” i „odpowiednia edukacja”, w tym akademicka.

Tymczasem szkoły wyższe – od momentu podpisania *Deklaracji Bolońskiej* (przez 29 krajów, w tym Polskę, 19 czerwca 1999 roku) – i kultura akademicka są kolonizowane pod hasłem Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, tzn. tworzenia *wspólnej europejskiej przestrzeni edukacyjnej, ale też wspólnej przestrzeni naukowej, prowadzącej do tworzenia społeczeństwa wiedzy i gospodarki opartej na wiedzy* (Szulc, 2007, s. 25).

Zaś fundamentalne dla tej kultury wartości, czyli *apoteoza rozumu, racjonalności, dobrze uzasadnionej prawdy, odpowiedzialności za słowo, wolności poszukiwań badawczych. A [także – E. J. K.] najważniejsze imperatywy moralne [...] zaufanie, lojalność, solidarność, wzajemność, prawdomówność, bezinteresowność, godność i honor* (Sztompka, 2014c, s. 19), tracą na znaczeniu. Mimo że coraz to nowe reformy i związane z nimi kolejne nowe ograniczenia i zakazy prawne czy administracyjne wymuszające organizację życia uniwersyteckiego powodują, że uczelnie są instytucjami coraz bardziej restrykcyjnymi. Ta nowa forma zniewolenia społeczności akademickiej prowadzi do ukształtowania hybrydy kulturowej, podstawą której jest *zmiana tradycji i źródeł naszej wiedzy opartej na głębokim namyśle i refleksji w doraźną karierę wytworu* (Nalaskowski, 2013, s. 55–56). Stąd też *otwartość uniwersytetu jako jego niezbywalna cecha* (Nalaskowski, 2013, s. 68) jest nadzwyczaj pożądana. Przestrzeń uniwersytetu jest bowiem od zawsze niezależna, a przez swą niezależność wyjątkowa i dlatego powinna być *symbolicznie chroniona przez pewien rodzaj immunitetu absolutnego, tak jakby jej wnętrze było nietykalne* (Nalaskowski, 2013, s. 55).

Można więc uznać, że podstawowym wymogiem właściwej realizacji „idei uniwersytetu” jest jego niezależność duchowa oraz wolność od wszelkich ideologicznych (politycznych, partyjnych) wpływów, które mogłyby krępować jego działania (Braun, Łobacz, Rynio, 2010, s. 349–350; Śliwerski, 2015, s. 349–350).

Ponieważ istotą „idei uniwersytetu” jest wolność akademicka, stąd inspiracją do napisania artykułu były rozważania Zbyszko Melosika związane z tożsamością uniwersytetu. Zdaniem profesora wolność uniwersytetu to *klucz do zrozumienia zarówno istoty, jak funkcjonowania zachodniego uniwersytetu* (Melosik, 2015, s. 13). Równocześnie autor dodaje za Louisem Menandem (Menand, 1996), że: *Wolność akademicka nie jest rodzajem »premii« dla pracowników systemu, luksusem filozoficznym. Uniwersytety mogłyby funkcjonować bez niej równie efektywnie i na pewno znacznie wydajniej. Stanowi ona pojęcie fundamentalne, uprawomocniające całe przedsięwzięcie* (Melosik, 2015, s. 13). Z tego względu jest to wartość, której należy bronić i kłaść *nacisk na wolność w zakresie badań naukowych i upowszechniania ich wyników oraz wolność w sferze nauczania* (Melosik, 2015, s. 13).

Drugim źródłem inspiracji do przygotowania tego artykułu był wykład *O dostojństwie uniwersytetu* Kazimierza Twardowskiego (Twardowski, 1933), profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wygłoszony na Uniwersytecie

Jana Kazimierza 21 listopada 1932 r. z okazji nadania mu przez Uniwersytet Poznański w 1930 r. tytułu doktora honoris causa. Jest to najpewniej jeden z najpiękniejszych tekstów na temat misji uniwersytetu i jego miejsca w społeczeństwie.

Poza tym zawarte w eseju przemyślenia Kazimierza Twardowskiego do dziś nie straciły swej aktualności. Wartości takie, jak: prawda, rzetelność, uczciwość, odpowiedzialność, tolerancja, sprawiedliwość, twórczość, godność, są ponadczasowe, szczególnie cenne i niezwykle ważne w sferze naukowej oraz w życiu społecznym, niezależnie od pojawiających się trendów i lansowanej mody, co też dobitnie podkreśla profesor Urszula Ostrowska (Ostrowska, 2014, s. 96).

PRZECIWIW POZBAWIENIU UNIWERSYTETÓW ICH „DOSTOJEŃSTWA”

Kazimierz Twardowski upominając się o dostojność uniwersytetu, piął słowo uniwersytet przez duże „U”, aby w ten sposób podkreślić jego doniosłość. Ilekroć wymawiał wyraz „Uniwersytet”, czynił to – jak twierdził – *z pewnym namaszczeniem [...] przez prawie pół wieku mogłem się z nią oswoić [...] mimo to po dziś dzień odczuwam tak żywo wielkie dostojność Uniwersytetu* (Twardowski, 1933, s. 6).

W mowie promocyjnej Kazimierz Twardowski podkreślił, że dostojność uniwersytetu *plynie nie tylko z sędziwego wieku i chlubnych tradycji uczelni noszących tę nazwę, ma ono swe źródło w samej idei Uniwersytetu [...] zadaniem Uniwersytetu jest zdobywanie prawd i prawdopodobieństw naukowych oraz krzewienie umiejętności ich dochodzenia. Rdzeniem i jądrem pracy uniwersyteckiej jest tedy twórczość naukowa, zarówno pod względem merytorycznym, jak pod względem metodycznym* (Twardowski, 1933, s. 6). Ma to być zgodne z misją uniwersytetu powstałego w średniowieczu, kiedy to *universitas* oznaczało pierwotnie *wspólnotę zawodową ludzi nauczających i uczących się, swego rodzaju zrzeszenie, korporację, cech [...] powszechność nauk, a więc wszechnicy ogarniającej całość, ogół wiedzy* (Kiryk, 2002, s. 211). Jest to posłannictwo uniwersytetu, dzięki któremu zdaniem Kazimierza Twardowskiego *Uniwersytet istotnie promienieje dostojnością, spływającą na niego z olbrzymiej doniosłości funkcji, którą pełni. Wszak niesie ludzkości światło czystej wiedzy, wzbogaca i pogłębia naukę, zdobywa coraz to nowe prawdy i prawdopodobieństwa – tworzy jedynym słowem największe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale* (Twardowski, 1933, s. 6).

Jednocześnie profesor wykazywał, że *Możliwość spełniania właściwych Uniwersytetowi zadań jest uwarunkowana jego bezwzględną duchową niezależnością. Duchową, bo materialnie Uniwersytet, o ile nie stoi o własnych siłach, będzie zawsze zależny od tego czynnika, który mu daje finansowe podstawy istnienia i wyposaża go w środki do pracy. Ale ci, co Uniwersytety fundują i utrzymują, dowiedliby zupełnego niezrozumienia istoty Uniwersytetu, gdyby chcieli w czemkolwiek krępować jego pracę, z góry zastrzegać się przeciw pewnym jej*

wynikom, wskazywać, jakie rezultaty byłyby pożądane. [...] Albowiem badania naukowe rozwijać się i owoce nieść mogą tylko wtedy, gdy nie są niczym krępowane ani zagrożone (Twardowski, 1933, s. 9).

Kazimierz Twardowski dowodząc, iż uniwersytet, mając pełne prawo domagania się *niezawisłości duchowej*, w tym do przeciwstawiania się [...] *wszelkim jawnym lub podstępnyom zakusom poddawania jego pracy naukowej czyjejkolwiek kontroli lub komendzie*, [...] *ma zarazem obowiązkiem unikania [...] wszystkiego, co mogłoby tę niezawisłość nadwyręzać lub nawet stwarzać chociażby pozory ulegania jakimkolwiek wpływom lub dążnościom, nie mającym nic wspólnego z badaniem naukowym i jego celem* (Twardowski, 1933, s. 9–10). Podkreślił też, że uniwersytet *Musi odgradzać się od wszystkiego, co nie służy zdobywaniu prawdy naukowej, musi przestrzegać należytego dystansu między sobą a nurtem, którym mknie około jego murów życie dnia potocznego, zgiełk ścierających się prądów społecznych, ekonomicznych, politycznych i wszelkich innych* (Twardowski, 1933, s. 10).

Kazimierz Twardowski swoje stanowisko wyraził, używając metafory – porównał uniwersytet do latarni morskiej, stwierdzając że *winien trwać niewzruszenie jak latarnia morska, która wskazuje swem światłem okrętom drogę przez wzburzone fale, lecz nigdy światła swego nie nurza w samych falach. Gdyby to uczyniła, światło by zgasło, a okręty pozostałyby bez gwiazdy przewodniej* (Twardowski, 1933, s. 10).

Profesor usilnie upominał się o „dostojeństwo” uniwersytetu, ponieważ uważał, że jest ono zagrożone z powodu wprowadzanej w tamtym czasie tzw. reformy jędrzejewiczowskiej, będącej pretekstem do *pozbawienia uniwersytetów ich dostojnego stanowiska i zdegradowania ich do roli szkół zwykłych* (zapis z 23 kwietnia 1932) (Hübner, 2006, s. 80).

Przypomnę, że w związku z przygotowywaną przez Ministra WRiOP reformą całego ustroju szkolnictwa, włącznie ze szkołami akademickimi, już w końcu grudnia 1931 roku zaczęły rozchodzić się w środowisku akademickim pogłoski świadczące o dużym niepokoju o zachowanie samorządności i wolności szkolnictwa wyższego (*Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, s. 2). Mimo to 19 grudnia 1932 roku Janusz Jędrzejewicz wniósł projekt ustawy o szkolnictwie wyższym na radę ministrów i tam go przeprowadził (*Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, s. 4). „Niefortunny” projekt – jak go określano – zjednoczył profesorów *pod sztandarem obrony autonomii szkół akademickich, oraz obudzenia troski o tę sprawę szerokich warstw społecznych* (Glixelli, 1936, s. 5). Również Polska Akademia Umiejętności, powołując się na dobro nauki polskiej, 11 grudnia 1932 wystąpiła do ministra WRiOP z przedstawieniem poważnych obaw, które budził projekt nowej ustawy o szkołach akademickich. PAU ze szczególną mocą podkreśliła, że *Związek między zasadą wolności nauki i nauczania a przyznaniem szkołom akademickim samorządu, jest rzeczą niepotrzebującą udawadniania. Twórcza praca naukowa wymaga zarówno spokoju, jak i nie znosi krępujących więzów i nakazów, a zwłaszcza ciągłej ingerencji czynników administracyjnych*

(*Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, s. 6). Warto zaznaczyć, że słowa te są wciąż aktualne! Uchwałę Walnego Zgromadzenia członków PAU poparło wielu wybitnych profesorów oraz wszystkie senaty szkół akademickich i konferencje rektorów, a także stowarzyszenia naukowe, m.in.: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Akademia Nauk Technicznych. Mimo to *projekt został do sejmu wniesiony* 12 stycznia 1933 roku (*Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, s. 9–13) i odbyło się jego pierwsze czytanie. Po dokonaniu kosmetycznych zmian projekt został przyjęty.

Zdaniem profesora i byłego rektora Stanisława Estreichera niektóre z wprowadzonych zmian były szczególnie przykre, gdyż były nieprzychylnie wobec profesorów „honorowych”, którym odmówiono *prawa do zasiadania w radach wydziałowych, a przyznając im natomiast – jak gdyby przez szyderstwo – prawo »uczestniczenia« w uroczystościach uniwersyteckich!* (*Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, s. 16).

Natomiast Stefan Glixelli sformułował pytanie świadczące o obawach, jakie pojawiają się w związku z zamierzeniami pomysłodawców reformy uniwersytetów: *Nie wiadomo wprawdzie, czy w związku z projektem ustawy zamierzona jest „czystka” uniwersytetów na większą skalę* (*Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, s. 16). Okazało się, że był to niepokój uzasadniony, bowiem minister Janusz Jędrzejewicz zwinął, rozporządzeniem z dnia 25 września 1933 r. 51 katedr w polskich szkołach akademickich, a rozporządzeniem z dnia 5 grudnia 1933 r. jeszcze jedną katedrę (Dz.U. RP 1933, Nr 71, poz. 527 i Nr 103, poz. 796), czyli łącznie 52 katedry, w tym 37 w uniwersytetach i 15 w politechnikach – w Politechnice Lwowskiej 7, Politechnice Warszawskiej 6 oraz w Akademii Górniczej w Krakowie – 2.

Wśród uniwersytetów 10 katedr zlikwidowano w Uniwersytecie Poznańskim. Na wydziale humanistycznym rozwiązano katedrę: Historii nowożytnej, Historii literatury polskiej, Historii filozofii (prof. dr Adam Żółtowski), Pedagogiki (prof. dr Ludwik Jaxa-Bykowski), Filologii klasycznej (prof. dr Jan Sajdak), Języków wschodnich (prof. dr Antoni Śmieszek), na wydziale prawno-ekonomicznym: Prawa administracyjnego, na wydziale matematyczno-przyrodniczym: Paleontologii, Systematyki i geografii roślin, na wydziale lekarskim: Higieny (prof. dr Paweł Gantkowski).

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie zwinęto 7 katedr. Na wydziale filozoficznym dokonano likwidacji katedry: Filozofii, Geografii fizycznej i kartografii, Historii sztuki (prof. dr Julian Pagaczewski), Historii kultury (prof. dr Stanisław Kot), na wydziale prawa i administracji: Ekonomii i polityki ekonomicznej (prof. dr Adam Heydel), a na wydziale lekarskim: Medycyny sądowej i Chirurgii (prof. dr Jan Glatzel).

Również 7 katedr zwinęto w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Na wydziale humanistycznym zlikwidowano katedrę: Historii literatury powszechnej (prof. dr Marian Zdziechowski) i Filologii romańskiej (prof. dr Stefan Glixelli), na wydziale prawa i nauk społecznych: Prawa i procesu karnego (prof. dr Stefan

Glaser), na wydziale lekarskim: Chorób wewnętrznych (prof. dr Zenon Orłowski), Neurologii (prof. dr Stanisław Władyczko) i Biologii (prof. dr Jan Wilczewski), a na wydziale sztuk – Architektury polskiej.

Natomiast w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie zwinęto 13 katedr. Na wydziale teologicznym rozwiązano katedrę: Homiletyki (ks. Prof. dr Stanisław Żukowski), Katechetyki i pedagogiki (ks. prof. dr Zygmunt Bielawski), Socjologii chrześcijańskiej (ks. prof. dr Andrzej Mytkowicz), Teologii moralnej ogólnej (Katedra zwinęta Rozporządzeniem MWRiOP z dnia 5 grudnia 1933 r., Dz.U. RP 1933, Nr 103, poz. 796), na wydziale humanistycznym: Historii sztuki nowożytnej (prof. dr Władysław Kozicki), Anglistyki (prof. dr Władysław Tarnowski), Kultury bliskiego Wschodu, na wydziale prawa: Prawa rzymskiego, Historii prawa polskiego, Ekonomii politycznej, Prawa i postępowania sądowego karnego, Ogólnego i polskiego nowożytnego prawa politycznego (prof. dr Edward Dubanowicz), a na wydziale matematyczno-przyrodniczym: Matematyki (prof. dr Stanisław Ruziewicz) (Rozporządzenie MWRiOP z dnia 25 września 1933 r., Dz.U. RP 1933, Nr 71, poz. 527).

Straty wynikłe z likwidacji tylu katedr były wielokrotnie omawiane i komentowane w ówczesnej prasie. Najbardziej wymowny i pamiętny jest artykuł prof. Aleksandra Brücknera – znanego historyka literatury i kultury polskiej, poświęcony zlikwidowanej katedrze Historii kultury w Uniwersytecie Jagiellońskim, kierowanej przez profesora Stanisława Kota. Profesor Brückner uznał, że ten fakt jest symbolem dokonanych spustoszeń kulturalnych. Zlikwidowano bowiem katedrę profesora, który jest *znakomicie wyszkolony, dał nam „Historię wychowania”*; [...] *to podręcznik, ależ ile jego prac specjalnych dzieło wyprzedziło a ilu wychował uczniów i do pracy umiejętnej przysposobił* (Brückner, 1934, s. 1). Profesor Brückner ilustrując dokonania profesora Kota, wskazał, że katedra Historii kultury kierowana przez Stanisława Kota była *faktycznie niezbędna* [...] [zwłaszcza że – E. J. K.] *Kraków jako miasto historyczne, które swojemi pomnikami świeżo historykom obcym zaimponował* [...], *było powołane dla takiej katedry, tworzyło dla niej tło właściwe* (Brückner, 1934, s. 1). Równocześnie Aleksander Brückner apelował do „p. ministra”, którego *jedno rozporządzenie skrzywdziło sprawę kultury polskiej, drugie tę krzywdę naprawić winno. Oby jak najrychlej* (Brückner, 1934, s. 1).

Również Stefan Glixelli, polski romanista, zauważył, że *padły ofiarą tej energii ministerialnej katedry, nieraz niezbędne, będące prawdziwą ostoją pracy badawczej i nauczania. Niezasłużenie ucierpieli profesorowie, ale największą szkodę poniosła nauka polska* (Glixelli, 1936, s. 17).

Natomiast Kazimierz Twardowski 22 lutego 1933 roku w *Dzienniku*, komentując uchwałę o szkołach akademickich, stwierdził: *Więc dokonano się złowieszcze dzieło* (cyt. za: Borzym, 2011, s. 264). Stąd też K. Twardowski swojej mowie promocyjnej przypisał w *Dziennikach* miano „testamentu mego uniwersyteckiego” i zgodnie z jego wolą egzemplarz wystąpienia złożony został wraz z ciałem w trumnie. Profesora pochowano 14 lutego 1938 roku na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Nie był to jednak symboliczny pogrzeb „dostojeństwa uniwersytetu” *sensu stricto*, ponieważ zawarte w eseju przemyślenia Twardowskiego do dziś nie straciły swej aktualności, jako że ich autor z *wielką estymą eksponował uniwersalne i trwałe wartości konstytuujące tę instytucję* (Ostrowska, 2014, s. 93, 96).

OD ŁADU WSPÓLNOTOWEGO DO APOTEOZY ŁADU KORPORACYJNEGO

Uniwersytet, który przez wieki miał wyjątkowe znaczenie i kojarzył się ze szkołą mądrości, wyróżniająca się spośród innych ustalonych form wychowania i kształcenia, po „rewolucyjnej reformie” szkolnictwa wyższego w Polsce, jego przekształcaniach ustrojowych i związanych z nimi zmianach edukacyjnych w zakresie struktury i całego procesu funkcjonowania naukowo-dydaktycznego, jest instytucją, w której *Obie edukacje (szkolna i uniwersytecka) zobowiązane są dziś do respektowania praw rynku, reagowania na zmiany i transformacje, co wcale nie oznacza, że nie mogą ulec tendencjom przekształcania się w odhumanizowane wyspecjalizowane organizacje handlujące wiedzą* (cyt. za: Dudzikowa, 2013, s. 395). Rzekome „unowocześnienie” dokonuje się, mimo że uniwersytet to *świątynia wiedzy, wspólnota ludzi mądrych i poszukujących mądrości, miejsce podejmowania najczęściej udanych prób odnalezienia odpowiedzi na pytania nurtujące jednostki oraz całą ludzkość, miejsce, w którym kształcenie na najwyższym poziomie łączy się ze swoistym i niepowtarzalnym etosem wychowawczym* (Pauluk, 2010, s. 81). Nie ma też znaczenia fakt, że uniwersytet – w odróżnieniu od innych szkół wyższych, które kładły nacisk na wiedzę praktycznie stosowaną – od początku demonstrował integralny związek nauczania z własnymi badaniami, w których szukał prawdy, nawet wtedy, gdy wydawała się ona całkowicie bezużyteczna. Głównym bowiem celem uniwersytetu było ustalanie faktów, a potem ich wyjaśnianie, zaś zastosowania praktyczne traktowano jako sprawę wtórną. *Wierzono, jakże słusznie, że nie ma nic bardziej praktycznego jak wiedza prawdziwa, sprawdzona teoria naukowa, nawet gdy jej stosowalność nie jest natychmiastowa* (Sztompka, 2014a, s. 18), lecz odroczone w czasie, niekiedy nawet o stulecia. Znakomitym przykładem są tu postacie wybitnych astronomów: *Kopernik czy Kepler nie myśleli, że ich odkrycia znajdą dużo później zastosowanie w nawigacji morskiej czy astronautyce, a wielu noblistów otrzymuje dzisiaj nagrodę za odkrycia sprzed kilkudziesięciu lat* (Sztompka, 2014a, s. 18). Warto też nadmienić, że nacisk na wiedzę praktycznie stosowaną nie uwzględnia specyfiki uprawianej nauki, a także możliwości jej publikowania. *Można życzyć historykowi dziejów Polski jak najczęstszego publikowania w czasopiśmie światowych, ale jakoś tak się składa, że – oczywiście niesprawiedliwie dla Polski (sic!) – na świecie jakoś wciąż jest mniej ludzi zainteresowanych tym polem tematycznym niż w samej Polsce* (Sztompka, 2014a, s. 82).

Ta swoistość wartości centralnej i swoistość misji – zarówno edukacyjnej, jak i badawczej – jak słusznie zauważa prof. Piotr Sztompka, prowadziła

do wytworzenia się swoistych przekonań i swoistych reguł w społeczności uniwersyteckiej. Kultura akademicka przybrała kształt kultury wspólnoty: uczonych i terminatorów, wykładowców i studentów. Podobną do tej, jak określa prof. Sztompka, *jaka w innych obszarach życia występuje w rodzinie, kręgu przyjaciół, dobrym sąsiedztwie, zgranej drużynie sportowej* (Sztompka, Matuszek, 2014a, s. 82). Ale w naszych czasach, w których głównym tematem przenikającym całe życie społeczne jest produkcja i konsumpcja, fabrykowanie i kupowanie („ekonomia, głupcze!”), jak wskazują znane autorytety, teren uniwersytetu zaatakowała, niczym wirus, jak mówi prof. Sztompka, diametralnie przeciwna jego naturze kultura korporacyjna, której właściwe miejsce to firmy, przedsiębiorstwa, banki i urzędy administracyjne (Sztompka, 2014a, s. 19). Tak więc w uniwersytecie pojawiły się obok siebie dwie kultury: wspólnotowa i korporacyjna, całkowicie ze sobą niezgodne. Ten dysonans uznaje się za źródło kryzysu uniwersytetu. Doszło bowiem do erozji modelu tradycyjnego, tego przez wieki budowanego ładu wspólnotowego, i do apoteozy narzuconego odgórnie ładu korporacyjnego. Dokonujące się w tym kierunku przeobrażenia uniwersytetu sprawiają, że jest on traktowany jako korporacja przemysłowa, firma czy przedsiębiorstwo dochodowe. *Zysk finansowy i kryteria efektywnościowe, ilościowe stają się głównymi sposobami oceny, czynnikami awansów, zamiast tego, co dla wspólnoty jest niesłychanie ważne, czyli konsensusu środowiska co do tego, kto jest kim. Dawniej nie trzeba było do tego punktów. Dzisiaj parametryzacja, punkciki za książki, artykuły mają decydować o tym, kogo uznamy za dobrego, a kogo nie* (Sztompka, 2014b, s. 4). *Parametryzacja zabiła pierwiastek twórczości i odhumanizowała pracę* (Sztompka, 2014a, s. 38). Maciej Władysław Grabski¹ zwraca uwagę na *pojawienie się „nauki śmieciowej”* (Grabski, 2009, s. 44–46) (*junk science dzank saiens*) jako produktu nastawionej „na produkcję taśmową” „McNauki” (zgodnie z Macdonaldyzacją) (cyt. za: Brzeziński, 2014, s. 38).

Jest to rodzaj metamorfozy, w wyniku której następuje według Piotra Nowaka *hodowanie troglodytów. Przepoczwarzona idea uniwersytetu budzi niepokój, tym większy, że O narodzie stanowi kultura, [...] której nerwem jest – powinien być – Uniwersytet. Jednak współczesny Uniwersytet przypomina biblijną Wieżę Babel, którą wprawdzie się wznosi, ale nie wiadomo po co. Studenci i akademicy czują się na Uniwersytecie jak w labiryncie, tyle że bez nici przewodniej. Jeśli gubi się nic, nie chce się już niczego* (Nowak, 2014, s. 7).

Wkroczenie kultury korporacyjnej na teren uniwersytetu doprowadziło do tego, że *zamiast mistrzów pojawiają się kierownicy, a studenci z partnerów w procesie edukacyjnym przekształcają się w klientów* (Sztompka, 2014a, s. 21).

¹ Maciej Władysław Grabski – profesor nauk technicznych, profesor zwyczajny Politechniki Warszawskiej. Był wnukiem Władysława Grabskiego, premiera i ministra w II RP, a także Stanisława Wojciechowskiego – prezydenta RP w latach 1922–1926. Jego rodzicami byli pisarz Władysław Jan Grabski i malarka Zofia Wojciechowska-Grabska (Błaszczyk, Jaszek, Jęsko, 2007, poz. 199, s. 20).

Równocześnie w obszarze dydaktyki powszechnie znane Krajowe Ramy Kwalifikacji, wyliczone w setkach punktów i punkcików, wskazujące drobiazgowo efekty dydaktyczne, obligują/zmuszają do wypełniania *absurdalnych tabelek*, gdy *zamiast nich wystarczyłoby proste sformułowanie: „nauczyć studentów myśleć”* (Sztompka, 2014a, s. 21).

Pod naporem ekonomiczno-rynkowej rzeczywistości *Uniwersytet osuwa się w niebyt, stając się karykaturą Uniwersytetu* (Nowak, 2014, s. 8). Neoliberalny prymitywizm ekonomiczny spowodował też nowe, niedemokratyczne „uwłaszczenie” świata nauki, w którym *indywidualizacja jest losem człowieka, a nie wyborem*, w którym nikt nie może odmówić udziału w powszechnej „grze” w *indywidualność* (Melosik, 2013, s. 316). Z tego względu relacje międzyludzkie, również osobiste, skonstruowane zostały zgodnie z logiką indywidualnego sukcesu. W konsekwencji związku – czy to przyjaźni, czy miłości – są „zawierane” pod warunkiem ich użyteczności w karierze zawodowej. Związki międzyludzkie nawiązywane są *w celu załatwiania interesów lub uzyskania przyjemności, a nie ze względu na wspólną identyfikację, lojalność czy solidarność* (Melosik, 2013, s. 316). Tym samym, jak pisze Margaret S. Archer, rysuje się *przed nami obraz samotnego nieznanego nowoczesności, który wybiera swoje relacje w taki sam sposób, w jaki podejmuje decyzję o innych nabytkach, i który nie może być lojalny wobec innych, ponieważ potrafi być lojalny jedynie wobec swoich pragnień* (Archer, 2013, s. 57). A taki nowoczesny człowiek jest „odarty” z emocjonalnego „ciepła”, *umie zapanować nad ustanawianymi „na gorąco” celami za pomocą „chłodu” instrumentalnego rozumu* (Archer, 2013, s. 57).

PODSUMOWANIE

Obecnie uniwersytety stają się coraz bardziej placówkami kształcenia specjalistycznego, zamiast pozostać instytucjami służącymi samej nauce, spełniając rolę instytucjonalnego załączka *idei człowieka, „kształtowania” go przez naukę i tym samym realizacji „idei człowieczeństwa”* (Pauluk, cyt. za: Kowalewicz, 2010, s. 40), aby zgodnie z kulturą akademicką i tradycją kształtującą się od czasów Wilhelma von Humboldta realizować główny cel uniwersytetu, którym jest formacja osobowości wychowanka (*Bildung*) i ukształtowanie światłych obywateli. Przy czym w tej misji kształtowania światłych obywateli nikt uniwersytetu nie zastąpi. Jak twierdzi Piotr Sztompka, *jest to misja ogromnie ważna, bo demokracja to ustrój, który funkcjonować może dobrze tylko w społeczeństwie ludzi mądrych, w pełnym sensie obywateli, a nie tylko mieszkańców* (Sztompka, 2014a, s. 27).

Nie znaczy to jednak, że *chodzi o powrót do średniowiecza, lecz odrodzenie kultury akademickiej na nowe czasy* (Sztompka, 2014a, s. 58). Terapia prowadzić powinna do powrotu w nowych warunkach – w zmienionym kontekście ekonomicznym i politycznym – do fundamentalnych, konstytutywnych pryncypiów tradycyjnej kultury akademickiej, będącej gwarantem dostojności uniwersytetu,

o który upominał się Kazimierz Twardowski. Uniwersytetu, którego podstawą jest dążenie do wolności myślenia i imperatyw poszukiwania prawdy (Sztompka, 2014a, s. 56) w przestrzeni etycznej, która wyraża *napięcie między ideałem autonomicznego poszukiwania zrozumienia rzeczywistości a specyficznymi (historycznymi, instytucjonalnymi i politycznymi) czynnikami, które ograniczają takie poszukiwania* (Dworkin, cyt. za: Melosik, 2015, s. 26). Bowiern wolność akademicka stanowi sposób potwierdzenia niezależności uniwersytetu w jego relacjach z *niekompetentną zewnętrzną władzą* – jak twierdził Ronald Dworkin (cyt. za: Melosik, 2015, s. 14).

Uniwersytet jutra – zgodnie z postulatem Kanta wyrażonym w *Krytyce władzy sądenia*, na którego powołuje się kilkakrotnie Jacques Derrida, autor *Uniwersytetu bezwarunkowego* – powinien zapewniać bezwarunkową wolność mówienia prawdy, bo właśnie ową wolność zapewnia sama instytucja i praca akademicka. W tym miejscu jednostka, jak i instytucja, spotykają się w przestrzeni wzajemnej – bo budowanej poprzez relację i umowę – wolności: ta „ostatnia zasada”: *mówić publicznie wszystko, co uważa się za prawdziwe i o czym uważa się, że należy powiedzieć ale jedynie wewnątrz uniwersytetu* (Jaksender, 2013, s. 55), jest ostateczną zasadą etycznego działania i postępowania, która oddziałuje dziś ponad granicami narodowymi i państwowymi. Przestrzeń uniwersytetu jest bowiem od zawsze na tyle niezależna, a przez swą niezależność wyjątkowa, że *może być symbolicznie chroniona przez pewien rodzaj immunitetu absolutnego, tak jakby jej wnętrze było nietykalne* (Jaksender, 2013, s. 55).

BIBLIOGRAFIA

Dokumenty opublikowane:

Rozporządzenie MWRiOP z dnia 25 września 1933 r., Dz.U. RP 1933, Nr 71, poz. 527.

Rozporządzenie MWRiOP z dnia 5 grudnia 1933 r., Dz.U. RP 1933, Nr 103, poz. 796.

Opracowania:

Archer M. S. (2013), *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Błaszczak J., Jaszek J., Jęsko J. (oprac.) (2007), *Bibliografia Warszawy i województwa warszawskiego za rok 1998*, Warszawa: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy.

Borzym S. (2011), *Uniwersytet według Twardowskiego*, „Kronos” nr 1.

Brückner A. (1934), *W sprawie kultury polskiej*, „Wiadomości Literackie” nr 4.

Brzeziński J. M. (2014), *Po co Akademia? O dostojności nauki*, w: P. Sztompka, K. Matuszek (red.), *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dudzikowa M. (2013), *Niekomfortowe położenie instytucji uniwersytetu w kłopotliwym kontekście. Esej w trosce o rozwój (nie tylko) kapitału społecznego*, w: M. Dudzikowa, R. Wawrzyniak-Beszterda, S. Jaskulska, M. Marciniak, E. Bochno, I. Bochno, K. Knasiecka-Falbierska (red.), *Oblicze kapitału społecznego uniwersytetu. Diagnoza – interpretacje – konteksty*, Kraków: Impuls.

Glixelli S. (1936), *W trzecią rocznicę zwińnięcia 52 katedr w szkołach akademickich*, Lwów: Dom Książki Polskiej.

Grabski M. W. (2009), *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” nr 2.

Hejnicka-Bezwińska T. (2010), *Szanse i ograniczenia związane z integracją różnych rodzajów wiedzy o edukacji*, w: J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Innowacje w edukacji akademickiej. Szkolnictwo wyższe w procesie zmiany*, Łódź: PWN.

Hübner P. (2006), *Testament Twardowskiego*, „Forum Akademickie” nr 12.

Jaksender A. Z. (2013), *Idea współczesnego uniwersytetu jako idea działania bezwarunkowego*, „Praktyka Teoretyczna” nr 1 (7).

Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich, broszura będąca dopełnieniem książki *W obronie wolności szkół akademickich* (1933), Kraków: druk W. L. Anczyca i Spółki.

Kiryk F. (red.) (2002), *Kazimierz Wielki, budowniczy i reformator*, Warszawa: KAW.

Kowalewicz M. H. (2010), *Idea uniwersytetu pomiędzy przeszłością a przyszłością*, w: D. Pauluk (red.), *Student na współczesnym uniwersytecie. Ideale i codzienność*, Kraków: Impuls.

Kula M. (2014), *Jest tylko cienka czerwona linia między rozsądkiem a szaleństwem*, w: P. Sztompka, K. Matuszek (red.), *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*, Kraków: Wydawnictwo UJ.

Kwieciński Z. (2004), *Pedagogiczne zero. Zastosowania problemowe, epistemiczne i magiczne*, „Nauka” nr 2.

Łuczyński A. (2010), *Rozwój i ocena pracowników naukowo-dydaktycznych w perspektywie awansu zawodowego*, w: K. Braun, M. Łobacz, A. Rynio (red.), *Wczoraj, dziś i jutro pedagogiki uniwersyteckiej w świetle twórczości Stefana Kunowskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Melosik Z. (2013), *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Kraków: Impuls.

Melosik Z. (2015), *Wolność akademicka. Konteksty i rekonstrukcje*, „Rocznik Lubelski” t. 41, cz. 2.

Menand L. (1996), *The Limits of Academic Freedom*, w: tenże (red.), *The Future of Academic Freedom*, Chicago–London: University of Chicago Press.

Nalaskowski A. (2013), *Ortodoksja i chaos*, Kraków: Impuls.

Nowak P. (2014), *Hodowanie troglodytów*, Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego.

Ostrowska U. (2014), *O wartościach ponadczasowych uniwersytetu w myśli Kazimierza Twardowskiego*, „Przegląd Pedagogiczny” nr 1.

Skowrońska D. (2010), *Uniwersytet a prawda – wczoraj i dziś*, w: D. Pauluk (red.), *Student na współczesnym uniwersytecie. Ideały i codzienność*, Kraków: Impuls.

Sztompka P. (2014a), *Uniwersytet współczesny: zderzenie dwóch kultur*, w: P. Sztompka, K. Matuszek (red.), *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*, Kraków: Wydawnictwo UJ.

Sztompka P. (2014b), *Czym jest kultura akademicka*, „Forum Akademickie” nr 2.

Sztompka P. (2004c), *Po Kongresie Kultury Akademickiej*, „Nauka” nr 2.

Zsulc T. (red.) (2007), *Jakość kształcenia w szkołach wyższych*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.

Sliwerski B. (2015), *Edukacja (w) polityce. Polityka (w) edukacji. Inspiracje do badań polityki oświatowej*, Kraków: Impuls.

Twardowski K. (1933), *O dostojności Uniwersytetu*, Poznań: Uniwersytet Poznański, Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa.

Zuziak W. (2010), *O powinności uniwersytetu*, w: P. Sztompka, K. Matuszek (red.), *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*, Kraków: Wydawnictwo UJ.

Between a community and a corporation. Academic freedom of the university **Summary**

Aim: The aim of the article is to show a new model of participation in culture in the context of the university and its academic freedom.

Methods: The historical-comparative method was applied, which is used in research on the course of phenomena and processes occurring in the past and is based mainly on the analysis of historical sources.

Academic freedom is a set of rights obtained by universities and other academic institutions during the so-called liberal university in the nineteenth century. As a consequence, the university space was independent, and thus, unique as it was symbolically protected by some kind of absolute immunity, as if its interior was inviolable. Meanwhile, at the beginning of the 21st century, the changes observed in higher education (university), including the richness of the educational offer and the massification of higher education, as well as the parametric assessment of the productivity of Polish scientists, provoke asking a question about this academic freedom and the chance of emancipating through academic education in bureaucratically administered society.

Results: As a result, the University is more and more a specialist education institution, instead of an institution that serves science itself and fulfills the role of the institutional nucleus of the idea of a human being “shaped” by science and thus, the implementation of the “idea of humanity”, which is found in academic and strong culture tradition that has been evolving since the time of Wilhelm von Humboldt’s purpose of the university. It is worth emphasizing that no one

can replace this university in shaping enlightened citizens. According to Piotr Sztompka's assertion – this is an extremely important mission, because democracy is a system that can function well only in a society of wise people, in the full sense of citizens, and not just residents.

This does not mean, however, that it is a return to the Middle Ages, but a revival of academic culture for new times. Therapy should lead to a return in new conditions, in a changed economic and political context, to the fundamental and constitutive principles of traditional academic culture, which guarantees the dignity of the university that Kazimierz Twardowski claimed. A university based on the pursuit of freedom of thought and the imperative of seeking truth in an ethical space.

Conclusions: The university of tomorrow should ensure “unconditional” freedom of telling the truth, since the institution itself and academic work provide the indicated freedom. The university is therefore a space of freedom resulting from saying in public everything that is believed to be true and which is thought to be said in accordance with the principle of ethical action and behaviour, which today is active across “national” and “state” borders.

Keywords: University, freedom, community, corporation.